Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 11 LISTOPAD Rok 1912

Wychodzą miesięcznie.

Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50

Numer pojedynczy Kor. 1·50

Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Mrk

Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

W sprawie rozdziału monet polskich na mennice.

Żmudne i utrudnione dla braku danych badania tej kwestyi powoli posuwają się naprzód. Wrześniowy numer *Wiadomości num.-arch.* przyniósł dalszy ciąg pracy p. Michała Grażyńskiego, a studyum to, oparte na szerokiej podstawie źródłowej, mieści nieoczekiwaną wiadomość o istnieniu półdenarów wileńskich i zachwiewa do reszty bardzo wątle ugruntowaną wiarę w czynność mennicy tykocińskiej w zaraniu rządów Zygmunta Augusta. O biciu monet w Tykocinie już od r. 1545 posiadaliśmy jedynie gołosłowne twierdzenia, ale ani jednego dowodu rzeczowego, bo przecież cytowany przez hr. Józefa Tyszkiewicza list Zygmunta Augusta z 1555 r. ze wzmianką o zarządzającym Marcinie, „który tam oddawna jest postanowionym pisarzem“, nie był żadnym dowodem. Wyciąg ten, podany w krótkim i dość dowolnie streszczonym ustępie, odnosi się w całości do mennicy wileńskiej, a nie wymieniony z nazwiska pisarz Marcin — to Marcin Conrath. Może niewłaściwie uprzedzam wynik badań p. Grażyńskiego, jeszcze w druku nie ukończonych, ale to w niczem nie zmniejsza jego zasługi, a cieszyć się należy z wychodzącej obecnie monografii mennicy wileńskiej i zapowiedzianej w przyszłości tykocińskiej.

Jeśli archiwa nie zbadane, niedostępne albo zatracone nie dozwalają nam rozstrzygnąć wielu spraw wątpliwych z okresu dawniejszego, to zdawałoby się, że epoka tak względnie bliska, jak czasy Stanisława Augusta, do których materyał istnieje w Warszawie, nie powinna na-

stręczać chyba żadnych wątpliwości. Tymczasem i tutaj panuje ciemność. Ignacy Zagórski twierdzi. że król zaraz w początkach swego panowania otworzył mennicę warszawską dla monet w srebrze i złocie, a jednocześnie krakowską dla bicia miedziaków i czynność jej przeciągnęła się do r. 1772. Kirmis poszedł za tem zdaniem. Karol Beyer, jeden z największych może znawców naszej numizmatyki obok senatora Stronczyńskiego, odniósł też do Krakowa wszystkie próby Holtzhausera z 1771 r., natomiast p. Plage napomknął zlekka o r. 1768, jako czasie zamknięcia mennicy tamtejszej, nie przytaczając żadnych szczegółów i żadnego dowodu. Mogli tedy numizmatycy segregować monety w swoich szufladkach według dwóch dat dowolnych, nie mając żadnej pewności.

Istotnie rzecz tak się miała. W czasie, gdy komisya mennicza, ustanowiona dla usunięcia w sprawach monetarnych wielkiego chaosu i nieporządku, dla obmyślenia reformy i prawidłowego bicia dobrych pieniędzy w kraju i na korzyść kraju w myśl życzeń sejmu konwokacyjnego, prowadziła narady, król zajął się tą sprawą na swoją rękę i arcygorliwie, obeznany będąc z techniką bicia monet w porze jeszcze uczęszczania na uniwersytet wrocławski. Nie czekając wyniku badań komisyi, oddał własny pałac na ulicy Bielańskiej, urządził i otworzył dwie naraz mennice, główną w stolicy, miedzianą w Krakowie.

Żyd Boruch zawiera 8 marca 1765 r. umowę, podejmując się wybicia 25.000 sztuk miedzi, ale z tej umowy nie miał czasu skorzystać, mennica bowiem, nie przysposobiona jeszcze do kowania monety, przechodziła fazę organizacyjną. Boruch, w półtora prawie miesiąca od zawarcia kontraktu, ustępuje go 27 kwietnia 1765 r. mianowanemu przez króla administratorowi w osobie sprowadzonego z Saksonii Piotra barona von Gartenberg i ten przetrwał do końca na tem stanowisku, to jest do połowy 1768 r. Czy Gartenberg (Sadogórski do indygenatu 1768 r.) nadzorował jednocześnie i w mennicy warszawskiej? — rzecz wielce wątpliwa, zaraz bowiem w r. 1765 zarząd tamtejszy składało trzech ludzi: Aleksander Unruh, dyrektor, spotykany jeszcze w r. 1792, Fryderyk Sylm, mynemistrz i Antoni Paterstein (nie Partenstein, jak chce Zagórski i Beyer) probierz generalny, wydalony 10 lipca 1774 za nadużycia, gdy wykryto, że wybił dla siebie trojaków z 4 centnarów miedzi (oczywiście trojaki 1776—1777 z AP powstały skutkiem zmieszania stempli).

Przy Gartenbergu pracował w Krakowie pułkownik Konstanty Jabłonowski (od 26 czerwca 1765 r. do końca), mianowany inspektorem do nadzoru nad mennicą i jego to inicyały łacińskie CI ze znakiem ♀ widzimy na trojakach próbnych 1767 r. Dalej, na żądanie tegoż Jabłonowskiego naznaczony dozorcą czyli intendentem Krystyan Mehling i obaj bracia Ludewig, jako rzeźbiarze stempli („grawerowie"), mynemistrza zaś i werkmistrza nie było wcale.

Bicie groszy i trojaków rozpoczęto 17 sierpnia 1765 r., a komisya skarbowa dopiero 9 stycznia 1766 r. ogłosiła o puszczeniu w obieg nowej monety krajowego wyrobu.

Wiadomo, że prędko po rozpoczęciu barskiej ruchawki skonfederowało się województwo krakowskie w r. 1768 i uniwersały Michała

Czarnockiego zaczęły gęsto latać w tamtych stronach kraju. Stolicę Piastów zajęli Barszczanie i Czarnocki, zabrawszy z mennicy wybitej już miedzi na 2300 zł., kazał na gotowych blaszkach wybić sobie więcej, a w ten sposób uzyskał sporą kwotę, bo 154.618 złp. Ta strata skłoniła komisyę skarbową do zamknięcia mennicy krakowskiej, co i nastąpiło skutkiem uniwersału z 8 czerwca 1768 r., zapewne bardzo prędko po jego odebraniu. Maszyny i narzędzia przywieziono do Warszawy.

Nie bez interesu będzie drobny jeszcze szczegół. Komisya skarbowa zleciła mennicy ordynansem z 20 lutego 1767 r. wybić ciężarków miedzianych 6.000 do ważenia dukatów, ale gdy się okazały za ciężkie, kazała 27 kwietnia 1768 r. sporządzić inne, poprzedniego zaś wyrobu stopić i stemple zniszczyć. Przy tej sposobnoścj myncmistrz zeznał, że w świat się rozeszło sztuk 18, lecz naprawdę dużo więcej, bo się spotykają po zbiorach i nie są wcale osobliwością. Wogóle takie ciężarki istnieją z r. 1767, 1768, 1791 i bez roku, dwa zaś ostatnie w miedzi, srebrze i złocie (są i w mosiądzu).

Wszystkie te szczegóły zaczerpnąłem z rękopisu, obejmującego niedokończony katalog znanych odmian monety za Stanisława Augusta i sprawę zamknięcia mennicy krakowskiej uważać możemy za rozwiązaną, zasługa zaś rozwikłania dotychczasowych wątpliwości przypada autorowi bardzo pracowicie rozpoczętego spisu, znanemu badaczowi i zbieraczowi — Waleremu Kostrzębskiemu.

Widać, jak na dłoni z tego wszystkiego, że cały szereg prób 1771 r. wyszedł z mennicy warszawskiej, a nie z nieistniejącej już wtedy krakowskiej, jak to podał Beyer w swoim skorowidzu, a co przed poznaniem spisu Kostrzębskiego wyglądało bardzo dziwnie i nieprawdopodobnie. Wynikało bowiem, że mennica stołeczna, wydająca ogromną ilość monety srebrnej i złotej, urządzona świetnie od samego początku i tak, jak mało gdzie podówczas, wysyłała stemple najzdolniejszego ze swych pracowników artystycznych, Holzhausera, do wybicia w podrzędnym zakładzie, zkąd się rozchodziły same tylko miedziaki.

Dostawszy niedawno cytowany katalog, przyjemnie mi podzielić się ze zbieraczami i ludźmi, badającymi naukowo nasze mennictwo, zawartymi w nim szczegółami, a gdyby inni czynili tak samo, mielibyśmy już sporo kwestyi rozwiązanych. *Adam Wolański.*

Mennica wileńska w latach 1545—1555 w świetle rachunków menniczych.

Ciąg dalszy.

Ponieważ list ten dał jednemu z naszych numizmatyków podstawę do twierdzenia, że mennica wileńska przez cały czas panowania Zygmunta Augusta była bezpośrednio pod zarządem króla [1]), dlatego też

[1]) Tak utrzymuje Wittyg w recenzyi dzieła Kirmisa („Handbuch der polnischen Münzkunde"), pomieszczonej w „Kwartalniku historycznym" VIII. str. 273. Zwracam

poddamy go dokładniejszej analizie, by wykazać, iż rzecz miała się wręcz przeciwnie.

Pisze w nim król, że przecież „z mennicy Marcina nie ruszył i przez jego ręce, jako i pierwej, wszystko srebro do mennicy idzie, probierze wszyscy w mennicy ciż, co i pierwej“, żyd zaś Feliks nic w mennicy nie sprawia, prócz tego, że srebro już w gotowym pagamencie do mennicy daje, a tę czynność ostatnią spełnia dlatego, „że się to jawnie pokaże, że bez abgangu t. j. bez ubycia srebra może być srebro do mennicy dawane, skąd oni (mincarze) mieli pożytek, a my szkodę. I boli je“ — pisze dalej król — „to tych starych mincarzy, iż się im to teraz na oko jaśnie pokazać może, że bez abgangu tak dobre teraz srebro dawają, jako oni z abgangiem dawali“. Jeżeli Radziwiłł chce się przekonać o dobroci bitej monety, niechaj weźmie próbę, ale nie przy pomocy probierzy menniczych, bo „ci z waśni co innego mogliby powiedzieć“.

Opierając się na tym liście królewskim, możnaby sądzić, że w mennicy w tym czasie wszystko szło po dawnemu prócz tego, że nie mincarze, ale żydzi dostarczali srebra do bicia już w gotowych prętach, czyli, że przejęli oni na siebie jedną tylko część czynności menniczych, ale bardzo ważną, bo decydującą o dobroci wybijanej monety. Poruczono im to zadanie, gdyż zobowiązali się dawać srebro bez abgangu, t. j. bez ubytku, jaki pociągało za sobą topienie kruszcu w kielli [1]). W jaki sposób tego dokonywali, trudno pojąć: nasuwa się tu podejrzenie, czy nie łączyli tego z obniżeniem próby, o co ich obwiniali — jak można wyczytać między liniami listu królewskiego — starzy mincarze. Król jednak, przedstawiając w ten sposób rzecz, bronił się — zdaje się — tylko pozorami. Wprawdzie bowiem personal pozostał na razie ten sam, ale stosunek jego, jak i całej mennicy, do króla uległ już wtedy radykalnej zmianie, czego dowody mamy w księdze menniczej z r. 1554/5. Urzędnicy i towarzysze przestają, od maja począwszy, pobierać wynagrodzenie ze skarbu królewskiego z tej przyczyny, że — jak wyraźnie zaznacza pisarz w rachunkach — „od dnia 1 maja poczęli żydowie mennicę sprawować“. Ponieważ zaś zostali w mennicy, jak to wynika ze słów listu królewskiego, musieli otrzymywać zapłatę już nie od Marcina, który gdyby występował w stosunku do nich w dawnym charakterze pisarza, notowałby w dalszym ciągu wypłacane im sumy, lecz od sprawujących mennicę Żydów. Wskazuje to, że Żydzi już wtedy objęli w zarząd swój mennicę, że oni wypłacali pensye i prowadzili rachunki, wyjątkowe zaś stanowisko Conratha, pobierającego pieniądze aż do sierpnia ze skarbu królewskiego, tłómaczy się poprostu koniecznością załatwienia rozlicznych spraw, związanych z oddaniem mennicy. Bądź jak bądź wypada nam stwierdzić, że żydzi w czasie od 1 maja do 5 sierpnia zajmowali naczelne stanowisko, że nadawali firmę

uwagę na to, że pewne wiadomości o puszczeniu mennicy w dzierżawę Żydom znajdują się u Lengnicha („Gesch. des preuss. Lande“), oraz w listach biskupa Hozyusza.

[1]) Por. Czacki: „O rzeczy menniczej w Polsce i Litwie“. — Wiszniewski: „Pomniki“, I, 106.

mennicy, ostatecznie zaś i zupełnie objęli ją 5 sierpnia, kiedy pisarz menniczy, Marcin, wygotował rejestr rzeczy menniczych, oddanych żydom.

Jeżeli chodzi o jasne postawienie przyczyny, dla której król powierzył mennicę Żydom, to schodzi się ona poprostu ze zniechęceniem króla do dawnego systemu z powodu braku większych dochodów, ze zobowiązaniem dzierżawców do stałej wypłaty większych sum. Wiadomą jest rzeczą, jak się starali wywiązać z przejętych na siebie warunków. Aby wypłacić królowi wyższe signoragium, a przytem samemu sobie zapewnić odpowiedni zysk, bił Feliks całemi masami denary, uzyskawszy pozwolenie wydawania ich wszędzie, gdzie tylko było można.

Nie odrazu król przyjął rachunki. We wrześniu 1551 r. otrzymał Jost Ludwik Decyusz zawiadomienie od Jana Lutomirskiego, że król ma wezwać jego i jego brata Jakóba do Wilna, życzy sobie bowiem ich obecności przy odbieraniu rachunków menniczych. Racya powołania Josta wypływała ze stanowiska dostawcy generalnego, ale poco królowi potrzeba było Jakóba, który w ostatnich latach nie pozostawał w żadnych stosunkach z mennicą wileńską? Otóż zdaje się, że Zygmunt August miał zamiar odebrania rachunków nie z ostatniego tylko roku, jak się to zwykle praktykowało, ale z całego okresu rządów Lutomirskiego. Przypuszczenie to popiera silnie fakt, że Jost Ludwik posłał bratu do Torunia „rationes seu regesta, quae post factam summariam rationem Domini Jacobi Decii“ u niego w Krakowie pozostały [1]), naturalnie chyba nie w innym celu, jak tylko w tym, by tem dokładniej w nich się rozpatrzywszy, lepszą królowi mógł zdać sprawę. W listopadzie tegoż roku król własnymi listami zaprosił do Wilna Ludwika Decyusza i Ludwika Schniczera, konsula krakowskiego, „ad audiendas officiniae monetariae rationes“. Stanęli oni we Wilnie już 5 grudnia, przebywszy jednakowoż w mieście 13 tygodni, odjechali z niczem, król bowiem przesunął termin oddawania rachunków na dzień Zielonych Świątek, gdyż chciał, by przy ich odbieraniu byli obecni panowie Rady [2]). Jest to fakt nader charakterystyczny. Król, który od r. 1546 zupełnie się o zdanie swej rady nie troszczył, nie dopuszczał jej ingerencyi w sprawie kontroli rachunków menniczych, teraz sam postanawia zaznajomić ją z bilansem całego niemal dziesięciolecia. Jak to sobie tłómaczyć. Zdaje się, że się nie omylę, jeżeli przypuszczę, że król poprostu chciał wykazać szczupłość zysków, płynących z mennicy, prowadzonej we własnym zarządzie, a tak wykazać konieczność wypuszczenia w dzierżawę i złagodzić oburzenie, wywołane powierzeniem mennicy Żydom.

Strona techniczna bicia monety.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia strona techniczna bicia monety, naturalnie w zakresie takim, na jaki pozwalają nieliczne szcze-

---

[1]) Rachunki dworu Zygmunta Augusta, spisane przez Josta Ludwika Decyusza 1552—1562 r. w „Źródłach do historyi sztuki i cywilizacyi w Polsce“, I wyd. Adam Chmiel, str. 66.

[2]) Tamże, str. 68.

góły, rozsiane w księgach rachunkowych. Silić się na obraz kompletny byłoby trudem wielkim a bezowocnym z powodów rzeczowych, skreślenie szkicowe i ułomne, ale zato w szczegółach pewne, nie będzie bez korzyści dla nauki polskiej, która właśnie w tej dziedzinie wykazuje poważne braki, odbijające się ujemnie i na całości traktowania spraw monetarnych. Ogólne podstawy pod opracowania w tym kierunku i punkt wyjścia dla nich stworzył już W. Kostrzębski w cennem swem dziełku pod tytułem „Błędne drogi w zbieraniu numizmatów polskich“; zapełnić ramy przezeń nakreślone jest zadaniem dalszych badań szczegółowych. To, co niżej powiem, nie ma — rzecz prosta — pretensyi do spełnienia tego zadania nawet w obrębie czasu, zacieśnionego do lat kilku, w każdym razie dorzuci może parę wiadomości, wyjaśni kilka terminów.

Jakiemi tedy drogami szedł kawał kruszcu w mennicy wileńskiej, zanim ukazał się na światło dzienne w postaci pieniądza, przeznaczonego do obiegu, oto, na co chcę odpowiedzieć.

Srebro, nabywane do mennicy, poddawano, przed wypłaceniem ceny kupna, dokładnej próbie, nie ograniczającej się do oznaczenia ziarna w łutach, ale podającej kwentiny i denary; bite srebro kupował pisarz menniczy od zgłaszających się ludzi, bardzo dokładną próbę brał obowiązany do tego probierz, o ile nadeszło z Krakowa od głównego dostawcy, który cieszył się większem zaufaniem, sprawdzano podane przez niego cyfry znacznie powierzchowniej, jak się wyraża pisarz „na oko“, co stawało się nieraz przyczyną omyłek, prostowanych dopiero próbą przy fuzyi. Szczegółową „cedułę“ dołączaną do każdej przesyłki Decyusza, t. j. numerowany wykaz dostarczonego srebra z podaniem ciężaru brutto i netto, przenotowywał do swej księgi pisarz, zatrzymując ten sam porządek i numery pozycyi. Pozwalało to pisarzowi, wydającemu srebro mincmistrzowi według numerów, skontrolować dokładność poprzednio wziętych prób.

Próbowanie srebra odbywało się na drodze suchej czyli ogniowej, zwanej kupelacyą, przy pomocy malutkich miseczek, zrobionych z proszkowatej kości baraniej, rozgrzewanych do czerwoności w piecyku zwanym muflowym [1]). Miseczek takich sprowadzał pisarz na żądanie probierza i mincmistrza dość wiele: w r. 1551 zakupił ich 40, w 1552 r. 70, w 1555 r. 90.

Oznaczenie czystej zawartości srebra było konieczne nie tylko z tego względu, aby uchronić się przed przepłaceniem, lecz i z tej przyczyny, by wiedzieć, ile mniej więcej srebra i miedzi należy wrzucić do pieca menniczego dla otrzymania pożądanej, t. j. próbą swą odpowiadającej przepisowi mięszaniny. Proporcyę tę w drodze rachunkowej ustalał pisarz. Otrzymane od niego srebro i miedź, w obliczony ujęte stosunek, wrzucał czyli „beszikował“ mincmistrz do kielli t. j. pieca, którego dno i ściany przed każdą fuzyą wykładano gliną, sierścią bydlęcą i proszkiem wypalonych kości. Roztopiony kruszec poruszali mincarze,

[1]) Dokładny opis suchej próby u Kostrzębskiego w cyt. dziele.

odziani w płócienne rękawice i kaptury, przy pomocy specyalnie do tego służących „żelaz“ celem wytworzenia jednakowej mięszaniny, silny żar podsycano miechami, przy których dzień i noc pracowali czasowo godzeni mużycy. Po dojściu wrzuconego aliażu do stanu pożądanej płynności, brali zeń probierz i mincmistrz próbę, a przekonawszy się, że nie odpowiada przepisowi, podawali różnicę, którą wyrównywał mincmistrz w obecności pisarza przez dorzucenie odpowiedniej ilości miedzi i srebra. Czynność tę nazwano w języku technicznym „pronachbeszikung“. Dopiero teraz, kiedy przez pronachbeszikung uzyskano należytą mięszaninę, co musiano stwierdzić próbą, przystępowano do dalszych czynności. Roztopiony aliaż przelewano do form z piasku giserskiego. Po ostygnięciu ważono wydobyte z form pręty, jak również i zebrane z kielli resztki srebra, zwane „kreczem“, a przez porównanie otrzymanej z sumowania cyfry z wagą wrzuconego do pieca kruszcu, obliczano stratę w ogniu, pochodzącą z wsysającego działania dna i ścian kielli. Tak pisarz jak i mincmistrz notowali w swych księgach ciężar prętów, kreczu, oraz obliczoną stratę. Wysmarowane łojem (dla ochrony) pręty szły do „smithni“ t. j. kuźni, gdzie umieszczano je w korycie, wybitem blachą. Stąd w miarę potrzeb brali je mincarze.

(Dok. nast.). *Michał Grażyński.*

Moneta lekarstwem magicznem i talizmanem.

(Dokończenie).

Berlińczyk, przenosząc się na nowe mieszkanie, jeszcze dziś kładzie pod piec lub próg pieniążek srebrny. W Szkocyi przy dojeniu krowy po raz pierwszy po ocieleniu się jej, rzuca się do cebrzyka szylling; pierwsza woda, którą się ją poi, musi być także natoczona do naczynia, w jakiem na dnie położono nowy szylling. W normandzkiej prowincyi Bocage, celem ochronienia śmietanki przed czarami, wkłada się do niej pięciofrankówkę srebrną. W Styryi noszą dzieci przy sobie grosz maryazellski.

W Portugalii strzeże przed „olho mao“ (złem okiem) 20 reisów, zwanych „vintem de S. Louis“: we Włoszech medalik ze św. Jerzym i smokiem. W Kalabryi przeciw urokom noszą zawsze przy sobie mieszkańcy stare, wycofane z kursu monety: w tym samym celu w Otranto i w Grecyi wiesza się dzieciom na szyi złote monety bizantyńskie. W Grecyi widzieć można często cekiny dokoła głowy koni albo mulicy. Grekowołosi umocowują na czapkach dzieci monety z wizerunkiem św. Heleny i Konstantego, jako najlepszy sposób przeciw złemu wzrokowi. Morlacy przypisują niezwykłą moc miedzianym i srebrnym monetom bizantyńskim, tudzież starym weneckim pieniądzom i medalionom św. Heleny. Węgierskie t. zw. „petizzé“ z wizerunkiem P. Maryi i Dzieciątka Jezus służą również jako amulety; podobnie stare srebrne kopiejki nad Wołgą u kobiet Czuwaszów, Tatarów i Kirgizów. W Egipcie,

podobnie jak w Italii, jest angielski suweren ze św. Jerzym i smokiem nadzwyczaj poszukiwanym talizmanem przeciw „złemu wzrokowi"; w Fouta-Djallon uchodzą za takie francuskie srebrne pięciofrankówki z symbolami porządku i pracy, które Fellahowie znacznie przepłacają, ażeby je módz nosić jako amulety na głowie, szyi albo na piersiach. W Sudanie służą w tym celu przebite talary Maryi Teresy. Hindostańscy koloniści Guayany noszą na ramionach albo szyi monetę, „poświęconą rupię", która chroni ich przed złem okiem. W Indyach przymocowuje się do przedmiotów, które ochronić się pragnie przed urokami, muszle, mające kurs monet.

Chrześcijańskie, a także muzułmańskie dzieci w Jerozolimie noszą przeciw złemu wzrokowi amulet zwany „māske", sporządzony ze złota lub srebra. Na jednej stronie jest wykrzyknik „māschallah!" — Cud Boży! Na odwrotnej wykrzykniki:

ja kāfī,	wynagrodzicielu!
ja schāfī,	uzdrowicielu!
ja hāfiz,	opiekunie!
ja amīu,	wierniku!

Medalion z napisami tymi naszywa się dzieciom na zawój lub czepek. Sporządzać go może w czwartek zielny jedynie złotnik, którego i ojciec pracował już w tym zawodzie.

Innym, bardzo skutecznym amuletem, są stare złote lub srebrne monety, prawdopodobnie pochodzenia weneckiego, zwane „maschhas" lub „muschchas", które jako dziedziczne przechodzą z ojca na syna. Szczególnie wiesza się je na szyi kobietom od pierwszego do czterdziestego dnia połogu, ponieważ w tym czasie narażone są one najbardziej na najrozmaitsze nieszczęścia. Dni tych czterdzieści nazywa się „nafsa"; także powiada się, iż za czas ten stoi jej grób otworem, że nie należy przed nią mówić niczego szkodliwego itp. Amulet ten posiadać ma całkiem niezwykłe własności i tak n. p. kiedy kobieta leżąca w połogu nie jest nim opatrzona, a przychodzi do niej inna, posiadająca go, wówczas okoliczność ta może pociągnąć za sobą bardzo przykre konsekwencye, ponieważ u chorej nastąpi w przyszłości niepłodność lub wogóle zajść mogą niepożądane komplikacye jakieś. O ile wypadek podobny zajdzie u innego chorego, to choroba wzmoże się wówczas i nie prędko ustąpi. Kiedy jednak kobieta w połogu lub inny chory posiada również podobny amulet, to moc tegoż paraliżuje zupełnie działanie amuletu gościa, odwiedzającego chorego. W Chinach szczególnie skuteczne są monety stare. Pod progiem domu lub pod paleniskiem w kuchni zakopuje się pięć miedziaków, bitych za panowania pięciu po sobie następujących cesarzy; kładzie się je też pod łoże nowopoślubionych albo przechowuje się w mieszku, zawieszonym w mieszkaniu. Celem ochronienia wielkich świątyń w czasie ich budowy przed złem oddziaływaniem personalu, rzuca się w fundamenta okrągłe talizmany z wisiorkiem w kształcie ostrza noża z wizerunkiem monety z X wieku.

W niektórych okolicach Niemiec, jako ochronę przeciw impotencyi, noszą mężczyźni w kieszeni sól i znaczone monety. W Prusach i Litwie, celem ochrony pola przed urokami, kładzie siewca w fartuch *asa foetida* (czarcie łajno), czosnek i jakąś monetę srebrną.

W starożytnym Rzymie wieszali rodzice dzieciom swym przed złym wzrokiem tak zwane *bulla*, medalionik, wypełniony rozmaitymi, magicznie działającymi przedmiotami. Nowonarodzone dziecko neapolitańskie otrzymuje w tym samym celu i w ten sam sposób tak zwane *borsetta*, w której znajdują się najrozmaitsze drobne rzeczy, jak naprzykład trzy kamyczki z wybrzeża morskiego, trzy kawałki soli, trzy kawałki palmy święconej w niedzielę palmową i trzy drobne miedziaki fałszywe.

Niezmiernie rozpowszechnione były, zwłaszcza w starożytności, amulety z wyobrażeniem genitaliów męskich i kobiecych, którym przypisywano własności bardzo skuteczne przeciw wszelkiego rodzaju czarom i urokom. Zwłaszcza *phallus* męski znany jest z ogromnego mnóstwa wykopalisk rzymskich, nawet i u nas w Galicyi n. p. w Kociubińczykach i Zalesiu. Rzadziej trafiają się amulety z wyobrażeniem *vulwy* — organu płciowego kobiety. Artemidor twierdzi, iż ta nazywała się przedtem tarczą *(scutum)*, dlatego też trafiają się amulety kształtu czterokanciastej tarczki z cienkiego bronzu, zaopatrzonej w haczyki, którymi można ją było gdziekolwiek przymocować. Tak zwane *Coselgulden*, które wybić kazał w 1707 r. król polski August, zawdzięcza swe powstanie zakładowi z kochanką jego, hrabiną Cosel, iż potrafi vulwę jej przedstawić na monecie, czemu ta zaprzeczyła. I w rzeczywistości król dokazał swego, ponieważ na stronie odwrotnej widzieć można dwie tarcze, tak zestawione ze sobą, iż tworzą wydłużony otwór, w pośrodku którego umieszczono punkt niewielki. Wyobrażenie więc na tej monecie organu płciowego kobiety nie można uważać za środek przeciw złemu wzrokowi, ponieważ odbicie jego spowodowało całkiem co innego, nie mającego nic wspólnego z wiarą w uroki.

W Bizancyum używano ciekawego amuletu w kształcie posrebrzanego medalu miedzianego. Z jednej strony przedstawione jest oko, poniżej trzech sztyletów, dwa lwy, ibis lub struś, wąż i skorpion; pod tem na ziemi leży rozciągnięta kobieta z rozpuszczonymi włosami i obnażonemi piersiami, przedstawiająca uosobienie demona czarów. Nad wizerunkiem umieszczono słowo *ΦΘ(Ο)ΝΟC* t. j. zazdrość; całość ujęta jest w zdanie: *CΦΡΑΓΙC CΟΛΟΜΟΝΟC ΑΠΟΔΙΟΞΟΝ ΠΑΝ ΚΑΚΟΝ ΑΠΟ ΤΟΥΦΟΡΟΥΝΤΟ(S)* (pieczęć Salomona, oddalaj wszelkie zła od noszącego cię), Na odwrotnej stronie widać na koniu Salomona z aureolą, podobnego do św. Jerzego. Lancą wybiegającą z jednego końca w znak krzyża przebija leżącą u nóg konia kobietę, tą samą, którą widać na przeciwnej stronie medalu. Napis następujący: + *ΦΕΥΓΕ ΜΕΜΙCΙΜΕΝΙ CΑΛΟΜΟΝCΕ ΔΙΟΚΙ CΙCΙΝΝΙΟC CΙCΙΝΝΑΡΙΟC* (Uciekaj! przeklęta, Salomon wypędza cię, Sisinnius, Sisinnarius!)

Na innym amulecie bronzowym w oko godzi trójząb, dwa lwy i trzy niewyraźne zwierzęta (struś, skorpion i wąż?). Nad tem słowa.

ΙΑΩ CΑΒΑΩ (Jao Sabaoth). Na odwrotnej stronie Salomon. przebijający lancą piersi kobiety, pod tem lew, a nad tem napis: *ΕΙC ΘΕΟC ΝΙΚΩΝ ΤΑ ΚΑΚΑ* (jest jeden Bóg, który zwycięża zło).

Na dolnym fragmencie innego amuletu bronzowego, kształtu podłużnego, widzimy również oko w towarzystwie lwa i węża. Napis nad tem wylicza prawdopodobnie więcej imion. W przedostatnim rzędzie było niezawodnie imię *ΓΑΒΡΙΗΛ* (Gabryel), z którego pozostała tylko druga litera *Α* i ostatnia *Λ*; ostatnie imię to *ΟΥΡΙΗΛ* (Uryel).

Na odwrotnej stronie znów Salomon, przebijający postać niewieścią.

Na innym amulecie oko nie jest tak umieszczone pośrodku, jak na poprzednich. Godzi w nie tylko lew; pod niem wąż i znana postać niewieścia. Nad lwem postaci słońca i księżyca, przed któremi płonie po jednej pochodni. Między tem słowa:

ΑΓΙΟC (święty),
ΑΓΙΟC
Α
Γ
ΙΟ
C

w kilku miejscach rozrzucone litery słowa *ΠΙΠΙ*, wynikającego z mylnego przepisania w języku hebrajskim słowa ה יה (Jahveh) i litery *ΡΡSSS*, oznaczające liczbę 666, liczbę bestyi apokaliptycznej (XIII. 17). Napis dokoła następujący: *ΜΙΧΑΗΛ ΓΑΒΡΙΗΛ ΟΥΡΙΗΛ ΡΑΦΑΗΛ ΔΙΑΦΥΛΑΞ ΟΝ ΤΟΝ ΦΟΡΟΥΝΤΑ* ∽ (Michale, Gabryelu, Uryelu, Rafale strzeż noszącego [amulet]).

Na odwrotnej stronie Salomon, przebijający niewiastę, anioł i gwiazda. Wokół napis: *ΦΕΥΓΕ ΜΕΜΙCΙΜΕΝΙ COΛΟΜΟΝCΕ ΔΙΟΚΙ S* (zamiast *ΚΑΙ) ΑΓΓΕΛΟC ΑΡΑΑΦ* (Uciekaj, przeklęta, Salomon goni cię i anioł Araaf).

Na czwartym amulecie miedzianym posiada oko znaczenie podrzędne. Przeciw niemu zwrócony jest wąż i lew, przeskakujący przez postać niewieścią. Na lwie Salomon z swą lancą. Obok postać, unosząca ręce do góry. Nad tym rysunkiem, oddzielone odeń napisem magicznym, popiersia słońca i księżyca, dwie gwiazdy, półksiężyc, niewyraźny jakiś znaczek i litery + *ΕΝΕΙCΟC(?)*. Całość otacza napis: *ΤΟ ΚΟCΘΥΠΑΘΟC ΔΙΟΚΙ CΕ ΖΟΘΥΚ ΜΑΧΕRΑ ΟΞΥΤΕRΟΝ ΙΑΕΟC......*

Na mocno zniszczonej stronie odwrotnej odróżnić można trzech mędrców ze Wschodu, za nimi drzewo, a przed nimi M. Boska z Jezusem na stołku. Z tyłu za nimi słowa: *ΧΡΙCΤΟC ΝΙΚΑ* (Chrystus zwycięzca), a pod nimi *ΕΜΜΑ (ΝΟΥΕ)Λ. ΘΕ(ΟC)*. (Emanuel Bóg). Napis dokoła brzmi: (+ *ΦΕΥΓΕ Μ)ΕΜΙCΙΜΕΝΙ ΔΙΟΚΙCΕ Ο ΑΓΓΕΛΟC ΑΡΧΑΦ S* (zamiast *ΚΑΙ) ΟΥΡΙΕΛ ΦΕΥΓΕΜΙ [CΟΥΜΕΝΗ?]*. (Uciekaj, przeklęta, ściga cię anioł Archaf i Uryel, uciekaj, przeklęta [1]).

---

[1]) Wizerunki tych amuletów bizantyńskich, według Revue des etudes grecques (1890, 1892) podaje Dr. S. Seligmann. (Tom II, rys. 230—4).

Rolę amuletów w rodzaju opisanych, objęły w czasach nowszych medaliki, bite w srebrze, miedzi, bronzie, mosiądzu, a nawet w aluminium, zawsze z wyobrażeniem jakiegoś świętego. Obok Chrystusa, M. Boskiej i św. Józefa spotykamy na nich czterech ewangelistów, ŚŚ. Stefana, Michała, Mikołaja, Antoniego, Franciszka, Marcina, Stanisława i in., stosownie do kultu specyalnego, jaki dla nich żywią ludy rozmaite. Medalików tych używają do rozmaitych celów, odpowiednio do właściwości, przypisywanych wyobrażonym na nich świętym. Ogółem biorąc, znajdują one największe zastosowanie jako środki ochronne przeciw chorobom i dolegliwościom najrozmaitszym [1]). Wieśniak nasz nie rozstaje się n. p. przez całe życie z medalikiem, który niedługo po urodzeniu zawiesili mu rodzice na szyi; prócz nich używane są także t. zw. szkaplerze. Istotą swoją nie różnią się wszelkie podobne świętości od amuletów, używanych przez ludzi najpierwotniejszych i przez dzisiejsze ludy dzikie, a jedynie wygląd ich i zastosowanie zmodyfikowane zostały nieco, stosownie do zmienianych wierzeń religijnych. W starą formę gotową włożono zmienionego tylko nieco ducha nowego. Historya kultury ludzkiej zna więcej przykładów podobnych.

W przytoczonych powyżej przykładach uwzględniono przedewszystkiem wierzenia, związane z przekonaniem o szkodliwem działaniu „złego wzroku". Jak widzimy, wiara ta rozpowszechniona jest u wszystkich niemal ludów globu, a co ciekawsze, oparta jest ona w swej istocie niejednokrotnie na pozytywnych zupełnie danych. Najnowsza bowiem nauka coraz dowodniej wykazuje, iż człowiek zdolny jest w pewnym stopniu oddziaływać na innych, ulegając mu nieraz zupełnie wbrew woli swej i chęci. Jak wogóle wszystkie zabobony, tak i wiara w „złe oko" zawiera w sobie ziarnko prawdy. Człowiek bowiem pierwotny, żyjący w bardzo bliskim kontakcie z przyrodą, zaobserwował dobrze niejedną rzecz, uderzającą go swą niezwykłością, ale dla braku wiedzy nie potrafił jej należycie zrozumieć, a tembardziej wyjaśnić. Pozatem popełniał zwykłą w podobnych razach omyłkę, rozumując według zasady *post hoc, ergo propter hoc;* ponieważ skutek pewien miał miejsce po zajściu jakiemś, więc dlatego musi on być wynikiem zajścia tego. W ten sposób wiara w „zły wzrok" — posiadająca zresztą pewną racyę za sobą — urosła do grubego przesądu, w którym jak widzieliśmy, nie najmniejsza rolą przypada monecie w udziale. Prócz wartości obiegowej, posiada zatem pieniądz u ludu i inny jeszcze walor, który tem bardziej podnosi znaczenie jego w życiu człowieka.

Rzecz niniejszą wypada chyba zakończyć życzeniem, by ktoś z numizmatyków fachowych zechciał się zająć zebraniem i zbadaniem wierzeń specyalnie ludu naszego, odnośnie do monet, medali i medalików. Praca podobna wyjaśniłaby z pewnością niejeden szczegół ciekawy, a pożądaną byłaby ze względu na interes nauki naszej.

Bohdan Janusz.

[1]) Pachinger A. M.: Über Krankheitspatrone auf Medaillen. Archiv für Geschichte der Medizin. Leipzig 1909.

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy, zob. tabl. 13).

110. Pieczęć wielka litewska, średnicy 90 mm., wyobraża tarczę z Pogonią, przez dwóch aniołków trzymaną, z których jeden trzyma tarczę z herbem Wazów (ojca), drugi z herbem austryackim (matki). U góry i u dołu główki skrzydlate, nadto w górze mitra wielkoksiążęca. Wszystko otoczone pierścieniem z 12 tarczami prowincyi litewsko-ruskich, oraz podwójnym otokiem napisowym, przedzielonym koroną królewską. Wśród ornamentów przy dolnej tarczy litery H-T (Hanusz Trylner) i rok 1-6-3-3 Napis brzmi: IOAN : CASIMIR9 DG : REX ✱ POLONIAE ✱ MAGN9 ✱ DVX ✱ LITVANIAE ✱ RVSSIAE ✱ PRVSSIAE ✱ MASOVIAE ✱ PODLACHIAE ✱ KIOVIAE ✱ VOLHINIAE ✱ PODOLIAE ✱ SAMOGITIAE)) LIVONIAE . SMOLENS : SEVERIENS : CZERNICHOVIENS : ETC ✱ NEN ✱ NON ✱ SVECORVM ✱ GOTORVM ✱ VANDALOR : HAEREDITARI9 ✱ REX ✱ ETC .

Pieczęć powyższa używaną była przez cały czas panowania Jana Kazimierza, a szereg pięknych jej odbić można widzieć w archiwum Nieświeskiem lub w Muzeum Czapskich w Krakowie. Pieczęć ta jest sygnowana literami H. Trylnera, mincerza wileńskiego, oraz datowana rokiem 1633, powstała zatem jeszcze za czasów Władysława IV. Po bliższem zbadaniu okazuje się też rzeczywiście, że jest to tłok ten sam, co za poprzedniego króla (nr. 97) i tylko w dwóch słowach tytułu przerobiony. W miejsce VLADISLA9 . IV wyrznięto w tłoku IOAN : CASIMIR9 pozostawiając zresztą cały rysunek i tytuły nienaruszone.

111. Pieczęć mniejsza litewska, o średnicy 62 mm., wyobraża tarczę z Pogonią z dwiema postaciami po bokach i z główkami skrzydlatemi u góry i u dołu. Nad tarczą mitra wielkoksiążęca, która dzieli rok 16-49 i jeden z dwóch wierszy napisu: IOANNES . CASIMIRVS . DG : REX . POLONIAE MAG : DVX . LITVANIAE . RVS . PRVS . MASO : SAMO : LIVO : SMOL : SEVE : CZERN:ETC :)) NEC NON . SVE : GOTO : — VAN : HAEREDITAR : REX .

Pieczęć powyższa używaną była na początku panowania Jana Kazimierza w latach od 1649 do 1657. Spotyka się ją po archiwach daleko rzadziej od pieczęci wielkiej litewskiej, a Muzeum Czapskich jest tu jedyne, które poszczycić się może większym jej szeregiem. Co do rysunku, naśladuje ta pieczęć zupełnie poprzednią Władysława IV (nr. 99).

112. Pieczęć mniejsza litewska, zupełnie podobna do poprzedniej, z małemi tylko odmianami w ornamentacyi tarczy, jednakowoż z datą . 16-58 . Koło mitry wielkoksiążęcej i z napisem o nieco mniejszych literach: IOANNES : CASIMIRVS : DG : REX : POLONIAE MAG DVX . LITVANIAE RVS PRVS MASO : SAMO : LIVO : SMOL . SEVE CZERN : CT :)) . NEC NON : SVE : GOTO : — VAN . HAEREDITAR . REX .

Pieczęć powyższą znalazłem wyciśniętą na dokumentach tylko z dwóch lat: 1667 w archiwum Nieświeskiem oraz z 1668 w Muzeum Czapskich w Krakowie. Nie ulega jednakże wątpliwości, że używaną była już od 1658 r., jak to jej data oraz daty poprzednio opisanej pieczęci wskazują.

Nieopisane monety i medale.

Kafel z medalionen Zygmunta I. W muzeum starożytności śląskich we Wrocławiu (Museum für schlesische Alterthümer) znajduje się w dziale ceramicznym nadzwyczaj ciekawy kafel z czerwonej, palonej gliny, wyobrażający medalion z popiersiem Zygmunta Starego. Popiersie to modelowane jest zupełnie na wzór talara medalowego, a więc w takiej samej ozdobnej renesansowej zbroi, i takaż czapka pod koroną, jak na talarze. Dokoła umieszczony jest napis: SIGISMVNDVS PRIMVS REX POLONIAE DVX LITHV. O kaflu tym wspomniałem już raz w „Medalach Jagiellonów" pod nr. 71, jednakże reprodukcyę zmniejszoną podaję tutaj po raz pierwszy. (Tabl. 14).

Dr. M. G.

Próby monet miedzianych Stanisława Augusta. W zbiorze podpisanego znajduje się dokument w formie ćwiartki papieru z przymocowanemi próbami monet miedzianych i pieczęciami urzędników menniczych, którego reprodukcyę przy niniejszem załączam. Szkoda że brakuje półgroszka i szeląga, które być musiały, sądząc z miejsc i znaków na papierze. Wszystkie te próby są przyszyte nićmi, końce zaś nici przytrzymane dwiema pieczęciami lakowemi. Pieczęć większa, nad którą jest napis: „Pieczęć Inspektora Mennicy Miedz: J. K Mci" wyobraża zwyczajną 4-polową tarczę z herbami Polski i Litwy, a w środku Ciołek i napis, z którego pozostało tylko MINTZ ZV CRAKAV: reszta uszkodzona. Nad mniejszą pieczęcią napis „Proba miedzi Pieczęć probierza Rzplitey Skarbu Kor"; pieczęć lakowa przedstawia Gryfa, trzymającego w prawej łapie pochodnię, a w lewej kocioł. Po prawej stronie głowy Gryfa pozostała tylko litera H, lewej litery nie zostało śladu (powinno być I albo IP, bo to jest godło Holzhausera). Dokument ten nie ma daty, jednakże z uwagi, że na groszu mamy duży monogram królewski, który spotykamy tylko na groszach z lat 1766, 1767 i 1768, przychodzi się do przekonania, że powyższe próby pochodzą z jednego z tych trzech lat. Gdybyśmy posiadali brakujące szelągi i półgrosz, możnaby być pewnym, z jakiego roku próby pochodzą. Z uwagi zaś, że z dużym monogramem szelągi i półgroszki znane są tylko z 1768 r., przypuszczać można, że i 2 próby, które rysunek przedstawia, pochodzą z 1768 roku. (Tabl. 14).

M. Szafrański.

Nieopisane medale religijne. (Dokończenie, tabl. nr. 12 w poprzednim numerze). Medale Matki Boskiej Częstochowskiej. 4. Medal mosiężny, okrągły, 32 mm., uszko nie przebite, zdaje się próba medalierska. Av.: Matka Boska w pół osobie z Dzieciątkiem Jezus, w okryciu gęsto gwiazdami obsianem. Bogato ukoronowane głowy otoczone aureolami, w których promienie w ząbki. Naokoło koron 12 gwiazd. Napis w otoku: SANCTA MARIA CZESTOCHOWSKIEY ❀ (Podobny Dr. Rewoliński nr. 256). Rv.: Dwa serca gorejące, prawe mieczem przeszyte. Po-

nad niemi w promieniach gołąbek. Poniżej serc pięcioramienna gwiazdka. Napis w otoku:. CORAΣ (sic!) ONES DE JESVS Y DE MARIA. Po obu stronach brzeg kreskowany.

5. Góra Alwernia, klasztór OO. Bernardynów pod Krakowem, założony w roku 1636 przez kasztelana wojnickiego, Krzysztofa Korycińskiego. Medal mosiężny, owalny. z uszkiem, 32/28 mm., roboty Kissinga. Av.: W owalu perełkowatym popiersie Chrystusa z cierniową koroną i aureolą otoczoną ośmioma gwiazdami, w bogatym płaszczu, ręce na piersi skrzyżowane, w prawej ręce trzcinę trzymającego. W otoku napis gotyckiemi literami: ✠ JEZU MIŁOSIERNY ZMILUJ SIĘ NAD NAMI. Rv.: u dołu prosto ścięty widok kościoła z murem obwodowym i drzewami. U góry napis: PAMIĄTKA Z GÓRY ALWERNII. U dołu z prawej strony małemi literami: KISSING.

6. Medale na pamiątkę beatyfikacyi Jana Sarkandra w roku 1860. *a)* okrągły z uszkiem, z cyny, 30 mm. Av.: Mężczyzna z rękami ponad głową, przywiązany do pnia, któremu po obu stronach pnia stojący dwaj kaci boki pochodniami przypiekają. Napis w otoku, u góry poczynając: J. SARKANDER GEB. ZU SKOTSCHAU IM H. SCHLESIEN AM 20. DEC 1576 + Rv.: w kole z cieniutkiej linii postać duchownego do kolan. Przed nim stół, na tym księga. W prawej ręce klucz. Napisy w otoku: zewnętrzny, u góry poczynając: GEST. D. MAER TYRER TOD ZU OLMÜTZ AM 17. MAERZ 1620 ❀ wewnątrz: SELIG GESP. — 1860. Medal ten posiadam też i w cynku powleczonym bronzem.

b) Mosiężny, posrebrzany, owalny z uszkiem, 25/21 mm. Av.: Jak u Dr. Rewolińskiego nr. 1004. Napis w otoku, u góry poczynając: JOHAN SARKAND. — O. P. N. Rv. popiersie Papieża Piusa IX. w profilu z prawej strony. Poniżej: PIUS P. P. IX. Napis w otoku: B. M. JOANNES SARCAND. ORA PRO NOBIS.

c) Ocynkowany mosiądz, owalny, z uszkiem, 19/16 nm. Av.: Jak u Dr. Rewolińskiego nr. 1005, tylko napis w otoku podzielony: JOHANN — SARKANDER. Rv.: Jak Rewoliński nr. 1005.

d) mosiężny i z ocynkowanego mosiądzu, owalne, z uszkami 19/16 mm. Av. Jak Rewoliński nr. 1005, tylko napis w otoku: JOANNES — SARC. O. P. N. Rv. Jak Rewoliński nr. 1005.

e) z ołowiu, owalny z uszkiem, 27/22 mm. grubej roboty. Av.: Popiersie duchownego z brodą w profilu z prawej strony, z aureolą. Napis w otoku (frakturą): ST. JOH: — SARKAND. Rv. krzyż, poza nim skrzyżowane dzida z drążkiem z gąbką. Bez napisu.

f) Britania, owalny z uszkiem, 25 21 mm., nowszej roboty. Av. jak u nr. 6*b*. Rv. Ponad dwoma gorejącemi sercami, z których jedno cierniowym wieńcem otoczone, a drugie mieczem przebite, monogram Matki Boskiej. W otoku zamiast napisu 12 gwiazd, poza temi linia perełkowata.

7. Medal na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Jana III. w r. 1683. Okrągły z uszkiem, 31 mm. z cyny. Av.: Głowa króla Jana III. z wieńcem laurowym w profilu z lewej strony. Napis w otoku: JOANN III. SOBIESKI KOENIG V. POLEN. Rv. W środkowem kole

na gładkiem tle, między wieżą Św. Szczepana, a kościółkiem na Kahlenbergu. na obłokach półksiężyc. Nad nim promieniami otoczony krzyż z gałązką palmową. Po bokach napis: 12. SEPT. — 1683. Napis w otoku na tle matowem: ZUR ERRINNERUNG AN DEN SIEG DER CHRISTLICHEN HEERE *

8. Tournai we Francyi. Medal Sodalicyi maryańskiej w kolegium OO. Jezuitów. Medal z bronzu, okrągły z uszkiem, 45 mm. francuskiej roboty. Av.: W łukowatym obwodzie, na gładkiem tle, po obłokach krocząca Matka Boska w całej postaci, z Dzieciątkiem Jezus na rękach. Po bokach, na tle matowem: SODAL. B. V. M. IN — COLL. TORNAC S. J. Rv.: w trzechłukowym obwodzie, na tle gładkiem, pod trójkątem z monogramem Jezusa Chrystusa trzech duchownych w całej postaci. Lewy z książką w ręce, środkowy z krzyżykiem i gałązką palmową, prawy z dzieciątkiem Jezus na rękach. W rogach, na tle matowem napisy: STAN. KOTSKA. (sic!) — JOAN. BERCHM. — u dołu: ALOYS. GONZ.

9. Av. medalu Matki Boskiej Borkowskiej (na Zdzierzu) w W. Ks. Poznańskiem — opisany w nr. 11 *Wiad. num.-arch.* ex 1910 — podany tu w rycinie.

Władysław Kozubowski.

KRONIKA.

Posiedzenie Wydziału Towarzystwa (trzecie) odbyło się 30 września b. r. w Muzeum Czapskich w obecności prezesa p. Henryka Mańkowskiego, a pod przewodnictwem prof. Piotra Bieńkowskiego i z udziałem kilku miejscowych członków Towarzystwa. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia wybrano prof. Adama Wrzoska wiceprezesem na czas nieobecności prof. Bieńkowskiego, który w celach naukowych udaje się na czas dłuższy za granicę. Następnie poddano dyskusyi jeden ustęp zreformowanego statutu. w którym okazała się drobna niedokładność i odpowiednią poprawkę uchwalono. Postanowiono przyspieszyć wybicie medalu Krasińskiego. Zajęto się również sprawą zbiorów Towarzystwa i postanowiono w miarę środków i możności przeprowadzić ich inwentaryzacyę. Omówiono dalej sprawę zebrań towarzyskich i jubileuszu Towarzystwa, przyczem p. Zenon Pruszyński oświadczył gotowość sporządzenia własnym kosztem tablic do projektowanego podręcznika numizmatyki; Wydział, przyjmując z wdzięcznością ten dar, postanowił fakt ten podać do wiadomości członków Towarzystwa, w nadziei, że ofiarność p. Pruszyńskiego znajdzie naśladowców. Resztę posiedzenia wypełnił referat prof. Bieńkowskiego w sprawie opieki nad zabytkami. Referent przedstawił stan obecny i nowe projekty ochrony zabytków, oświadczając się przeciw centralistycznemu statutowi organizacyjnemu. W myśl wniosku referenta wybrano komisyę, która starać się będzie, aby w nowym statucie interesy numizmatyki, a w szczególności numizmatyki polskiej, zostały odpowiednio uwzględnione. W skład komisyi weszli pp.: Bartynowski, Dr. Gumowski, Lipiński i prof. Wrzosek.

Chiny. Rząd republikański puścił w obieg nowe banknoty po 1, 5, 10, 50, 100 amerykańskich dolarów w złocie; noszą one portret mędrca Mengtse i zastąpią banknoty z portretem Lihungczanga, wydane w roku 1908.

Grecya zastąpi kursujące dotychczas monety miedziane przez niklo-

we przedziurawione wartości 20, 10 i 5 lepta: w tym celu zawarła układ z Société française des Métaux w Paryżu. Stare banknoty po 1 i 2 drachmy zostaną z obiegu usunięte.

Rosya. Ukaz z 16 sierpnia b. r. poleca wybicie rubli jubileuszowych na pamiątkę kampanii napoleońskiej z 1812 r.

Niemcy. Uchwała parlamentu zezwala na wybicie w r. 1912/13 monety srebrnej za 30 milionów marek, w tem sztuk po 3 mk. za 21 mil., po 2 mk. za $4^1/_2$ mil. i po 1 mk. za $4^1/_2$ mil. mk.; dalej sztuk po 10 fen. za 5 mil., po 2 fen. za 2 mil. i po 1 fen. za 3 miliony marek. Sztuk po 10 marek w ubiegłym roku nie bito: można będzie wybić obecnie z uchwalonego poprzednio kontyngentu resztę wartości 10 milionów. Roczny dochód z mennic wynosi 23—24 mil. marek. Dochód ten od roku 1911 przeznacza się na spłatę długu państwowego.

Wykopaliska.

Skarb z Lipska pod Bochnią. Przed dwoma miesiącami żołnierz policyjny, pełniący służbę na dworcu kolejowym, dostrzegł oryginalny targ: ubogo odziany włościanin usiłował zmienić u przygodnego handlarza starą złotą monetę, i żądał 100 koron, zgadzał się jednak na koron 15. Włościanina aresztowano i przesłuchano na policyi: zeznał, że nazywa się Jędrzej Stolarz, pochodzi z Bogucic koło Bochni, a pracował w czasie wyprawy na Saksy przy budowie domu w Lipsku. Przy kopaniu fundamentów odnalazł skarb, składający się z przedmiotów złotych, srebrnych i z monet. Skarb przewiózł do Bogucic i tu rodzinie ofiarował dwa złote pierścienie z brylantami, złote sprzączki itp.; część przedmiotów sprzedał. Stolarza przytrzymano w aresztach, a w mieszkaniu jego przeprowadzono rewizyę i znaleziono kilkanaście autentycznych przedmiotów ze srebra i złota, między innemi medal szczerozłoty z XVI w. z napisem „Seculum Luteraneum“, dukat złoty węgierski z Matką Boską z r. 1520, 7 sztuk bardzo pięknych srebrnych medali, które prawdopodobnie służyły do ozdoby pasa rycerskiego, srebrny pozłacany puhar mszalny wyrobu norymberskiego, cztery kute srebrne łyżki, pierścień złoty z perłą, oryginalny wyrób wenecki, dalej pierścień z t. zw. Tafelsteinu, oprawny w złoto, z XVI w. Liczne ozdoby do pasa z kutego srebra, są to unikaty, jakich w polskich muzeach niema: pochodzą z r. 1690. Prócz tego znaleziono wiele innych drobniejszych przedmiotów. Inne zdołał Stolarz już rozdać lub sprzedać. Orzeczenie o tych przedmiotach wydał jeden z zaproszonych tutejszych rzeczoznawców. Dochodzenia prowadzone przez policyę krakowską i lipską wykazały, że zeznania Stolarza co do pochodzenia skarbu były naogół zgodne z prawdą. Zgłosił się wreszcie właściciel nazwiskiem Madler, któremu skarb ten zostanie wydany.

Płock. W numerze 126/7 „Berl. Münzblätter“ opisuje p. K. W. Scherer wykopalisko denarów z X i XI wieku, pochodzące z Płocka, a przesłane autorowi w r. 1907 do zbadania. Prawdopodobnie nie jest to całość. Znalazły się w niem następujące monety: bardzo rzadki obol niderlandzki Henryka II (Maestricht), 43 denary nadreńskie i 9 saskich, 2 mogunckie, 1 Spiry, 2 Würzburga, 6 szwabskich, 8 bawarskich, 1 czeski, 1 normadzki, wreszcie 1 półdenar włoski Ottona I (Werona).

Do tego Numeru dodaje się dwie tablice światłodrukowe.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.

Dublety monet.

Własność prywatna, do nabycia w Redakcyi.

Koron

Kazimierz Jagiellończyk.

1090. — Denarki kor. Piek. 99 Z^2 . . . . —·50
1091. — Szelągi toruńskie Piek. 94 ✢ ✢ Z^2 . . . . —·50
1092. — j. w. ale ○ nad tarczą Z^2 . . . . —·50
1093. — j. w. ale ✢ — ✱ Z^2 —·50
1094 — j. w. ale ✱ — ✱ Z^2 —·50
1095. — j. w. ale · nad tarczą Z^2 . . . . —·50
1096. — j. w. ale ☾· — ☾· Z^2 1·—
1097. — Szelągi gdańskie ✱ — ⁚ Z^2 . . . . —·50
1098. — j. w. ale ❀ — ○ Z^2 —·50
1099. — j. w. ale ❀ — ❀ Z^2 1·50
1100. — j. w. ale ❀ — ‡ Z^2 1·50
1101. — j. w. ale ☽ — ⁝ Z^2 1·—
1102. — j. w. ale ☽ — ‡ Z^2 —·75
1103. — j. w. ale ☽ — ⚜ Z^2 —·75
1104. — j. w. ale ✿ — ⁝ Z^2 1·—

Szelągi.

1105. — Szeląg gdański 1525. Zag. 41 Z^2 . . . . . . 3·—
1106. — 1538, Zag. 42 ⚜ — ✢ Z^3 1·—
1107. — 1539, ⚜ — ❀ Z^3 . —·75
1108. — 1540, ⚜ — ❀ Z^2 . —·50
1109. — 1546, ✱ — ❀ Z^3 . —·50
1110. — 1547, ✱ — ❀ Z^3 . —·50
1111. — Szeląg elbląski 1532, Zag. 54 Z^3 . . . . . . —·75
1112. — Szeląg kurlandzki 1576, Z^3 . . . . —·75
1113. — ziem pruskich 1585, Zag. 160 Z^3 . . . . 2·25
1114. — litewskie 1581, Zag. 151 Z^2 . . . . —·50
1115. — 1583 Zag. 152 Z^3 . —·60
1116. — gdańskie 1579. Zag. 165 Z^3 . . . . —·60
1117. — 1584, Zag. 165 Z^3 . —·75

Koron

Szelągi.

1118. — rygski 1584. Zag. 177, RIGE ✤ Z^2 . . . . . —·50
1119. — koronny olkuski 1588, Zag. 192 Z^2 . . . —·80
1120. — 1589, Zag. 192 Z^2 . —·80
1121. — 1590. ID Zag. 192 Z^2 z dziurką . . . . 1·—
1122. — 1590, IF Zag. 192 Z^2 1·50
1123. — 1591, j. w. Z^2 . . 1·—
1124. — malborski 1592. Zag. 194 Z^3 . . . . —·50
1125. — 1596, Zag. 194 Z^3 . —·50
1126. — krakowski 1601, K Zag. 248 Z^3 . . . . 1·50
1127. — koronny 1613, Zag. 210 Z^3 . . . . —·50
1128. — 1614. Zag. 210 Z^3 . —·50
1129. — 1616, Zag. 213 F (wschowski) Z^2 . . . . —·50
1130. — 1622, Zag. 215 Z^3 . —·50
1131. — 1623, Zag. 215 Z^3 . —·50
1132. — 1623, Zag. 216 Z^3 . —·50
1133. — 1624, Zag. 216 Z^3 . —·50
1134. — 1625, z orłem Z^3 . —·50
1135. — 1625, z tarczą Zag. 218 Z^3 . . . . —·50
1136. litewskie 1614, Zag. 345 Z^3 . . . . —·50
1137. — 1615, Zag. 345 Z^3 . —·50
1138. — 1616. rok cały 16-16 Z^2 1.—
1139. — 1617, rok 1-7 i strzała → Zag. 346 Z^2 . . . 1·50
1140. — 1617, rok cały 16-17 Z^3 1·—
1141. — 1619, Zag. 347 Z^2 . —·50
1142. — 1622, Beyer 383*a* Z^2 —·25
1143. — 1623, z 2 tarczami Beyer 383*a* Z^2 . . . . . —·25
1144. — 1623, z Pogonią Zag. 348 Z^3 . . . . —·25
1145. — 1623. j. w. ale z monogramem RL Z^2 . . . . 3·—
1146. — 1624 rok na str. gł. Z^2 1·—

Koron

Szelągi.

1147. — 1624, rok w otoku str. gł. Z² . . . . . . 1·—
1148. — 1624, rok w otoku str. odwr. Z³ . . . . . —·50
1149. — 1625, Zag. 349 Z³ . —·50
1150. — 1627, Zag. 349 Z³ . —·50

Zygmunt I.

1151. — Grosz głogowski bez roku Zag. 1. Z²-³ . . . . 3·50
1152. — j. w. r. 1506, Zag. 2. Czap. 218 Z³ . . . . . 2·50

Koronne:

1153. — Denar w koronie s Czap. 4910 Z² . . . . . 16·—
1154. — j. w. w koronie x Zag. 6 Z³ . . . . . . 3·—
1155. — Trzeciak 1527 Czap. 277 Zag. 8 Z³ . . . . . 5·—
1156. — Półgrosz r. 1507 Czap. 219 Z³ . . . . —·30
1157. — Półgrosz r. 1508 Czap. 220 Z³ . . . . —·30
1158. — w stemplu przerobione 6 na 8 Z³ . . . . . 2·50
1159. — 1509 Czap. 5221 Z³ —·30
1160. — 1510 Czap. 226 Z³ . —·30
1161. — 1511 Czap. 229 Z³ . —·30
1162. — b. r. Czap. 424 i 425 Z³ —·30
1163. — Grosz r. 1526 Czap. 270 . . . . 2·50
1164. — 1527 Czap. 276 Z³ . —·60
1165. — 1528 Czap. 286 Z³ . —·60
1166. — 1529 Czap. 293 Z³ . —·70
1167. — 1545 Czap. 407 Z³ . —·80
1168. — 1546 Czap. 409 Z³ . —·70
1169. — 1546 orzeł mały — korona odmienna bez różyczek — pismo drobne . 5·—
1170. — 1547 Czap· 416 Z³ · —·70
1171. — 1547 Czap. 4907 Z³ —·80
1172. — 1548 Czap. 421 Z³ . 8·—

Litewskie:

1173. — Półgrosz 1509 Czap. 4830 Z³ . . . . —·30
1174. — 1509 Czap. 224 Z³ . —·40
1175. — 1510 Czap. 228 Z³ . —·40
1176. — 1511 Czap. 230 Z³ . —·30
1177. — 1511 Czap. 231 Z³ . —·30
1178. — 1511 Czap. 232 Z³ . —·30
1179. — 1512 Czap. 234 Z³ . —·30
1180. — 1512 Czap. 233 Z³ . —·30
1181. — 1512 Czap. 234 Z³ . —·30

Koron

Zygmunt I.

1182. — 1513 Czap. 239 Z³ . —·30
1183. — 1513 Czap. 237 Z³ . —·30
1184. — 1513 Czap. 7063 Z³ —·50
1185. — 1513 Czap. 238 rok cały Z³ . . . . 1·30
1186. — 1514 Czap. 243 Z³ . —·30
1187. — 1514 Czap. 244 Z³ . —·40
1188. — 1514 Czap. 245 Z³ . —·40
1189. — 1514 Czap 7068 Z³ —·50
1190. — 1515 Czap. 9320 Z³ —·70
1191. — 1515 Czap. 248 Z³ . —·30
1192. — 1516 Czap. 249/7067 Z³ 1·50
1193. — 1517 Czap. 7069 Z³ 1·—
1194. — Półgrosz 1518 Czap. 253 Z³ . . . . —·80
1195. — 1519 Czap. 258 Z³ . —·60
1196. — 1519 Czap. 259 Z³ . —·30
1197. — 1519 Czap. 7074 Z¹ —·50
1198. — 1519 Av. 11519+Zag. 28 Z³ . . . . —·50
1199. — 1520 Czap. 259 pod Z³ —·50
1200. — 1520 Sigismuandi Z³ —·60
1201. — 1520 orzeł odmienny Z³ . . . . —·50
1202. — 1521 Czap. 262 Z³ . —·30
1203. — 1521 Czap. 1521 nie : Z³ —·30
1204. — 1521 Czap. 7078 Z³ —·60
1205. — 1522 Czap. 263 Z³ . —·60
1206. — 1522 Czap. 7080 Z³ —·80
1207. — 1523 Czap. 265 Z³ . 2·20
1208. — 1526 Czap. 272 Z³ . 5·60
1209. — 1527 Sigismuandi Z³ 4·—
1210. — Grosz 1535 N Czap. 5645/349 Z³ . . . . . . 12·50
1211. — 1535 Czap. 9347 Z² 8·50
1212. — 1535 Czap. 349/9347 Z²-³ . . . . 10·—
1213. — 1536 F Czap. 356/5650 Z³ . . . . 12·—
1214. — 1536 M Czap. 368 pod Z³ . . . . 12·—
1215. — 1536 I duże liczby herb Kolumny bez tarczy Z³ 10·—

Gdańskie:

1216. — Denar b. r. Czap. 430 Z³ 15·—
1217. — 1547 Czap. 420 Z³ . 15·—
1218. — Szeląg 1524 Czap. 267 Z³ . . . . 10·—
1219. — 1525 Czap. 269 Zag. 41 Z² . . . . 5·—
1220. — 1530 Czap. 305 Z³ . —·50
1221. — 1531 pol. Z³ . . . . ·50
1222. — 1538 Czap. 386/4885 korona z liści Z³ . . . . 4·—

Koron

Zygmunt I.

Gdańskie:

1223. — 1539 Czap. 392 . . —·50
1224. — 1539 Czap. 4889 . . —·50
1225. — 1540 omyłkowy RX. POLON ✠ . . . . 2·—
1226. — 1546 Czap. 4906 Z³ —·60
1227. — 1547 Czap. 418 Z³ . —·60
1228. — 1547 Czap. 419 srebro lepszej próby Z³ . . 1·—
1229. — 1547 Czap. 419 srebro gorsze Z³ . . . . . ·60
1230. — Grosz 1530 Zag. 44 Czap. 304 Z³ . . . . . 8·—
1231. — 1531 Czap. 309 Z³ . —·80
1232. — 1531 Czap. 4847 Z³ —·50
1233. — 1532 Czap. 326 Z³ . —·80
1234. — 1532 Czap. 4851 Z³ —·80
1235. — 1533 Czap. 334 Z³ . —·60
1236. — 1534 Czap 344 Z³ . —·60
1237. — 1534 Czap. 4862 Z³ —·60
1238. — 1534 Czap. 5644 Z³ 1·—
1239. — 1535 Czap. 359 Z³ . —·60
1240. — 1535 Av. PRVS ✱ Rv. ·K· 1535 ✤ Z³ . . . . . 3·50

Medale.

1241. Medal ks. Piotra Skargi 1912 r. jubileuszowy przez Wit. Bielińskiego br. 10·—
1242. — tenże srebrny . . . 30·—
1243. Medalik Fr. Chopina przez Ant. Madeyskiego br. 3·—
1244. — tenże srebrny . . . 5.—
1245. Medal prof. Maryana Sokołowskiego (H. Kunzek) bronz. . . . . 10.—
1246. — tenże srebrny. . . 30·—
1247. Medal jubileusz. Uniwersytetu lwowskiego (Błotnicki sc.) 1912 r. bronz . 10.—
1248. Bayer Karol. Medal pośmiertny znanego numizmatyka bronz . . . . . . 5·—

Koron

Medale.

1249. Medal Wład. Bartynowskiego (J. Raszka) bronz. 10·—
1250. — tenże srebrny . . . 30·—
1251. Fałat Julian art. mal. Medal od kolegów 1912 (Laszczka sc.) bronz . . . . 10·—
1252. — j. w. srebrny . . . 40·—
1253. Medal prof. Dr. Piekosińskiego (J. Raszka) bronz 10·—
1254. — tenże srebrny . . . 30·—
1255. Medal Andrzeja hr. Potockiego (J. Raszka) bronz 10·—
1256. — tenże w srebrze . . 30·—
1257. Medal Andrzeja hr. Potockiego (W. Bieliński) bronz. . . . . 10·—
1258. — tenże w srebrze . . 30·—
1259. Medal rydzyński ołowiany . . . . 5·—
1260. Medal Stan. hr. Tarnowskiego (K. Laszczka) bronz. 15·—
1261. — tenże w srebrze . . 40·—
1262. Medal Dr. Henryka Jordana (J. Raszka) bronz. . 2·50
1263. — tenże aluminium z kółkiem . . . . . . —·20
1264. — tenże posrebrzany z uszkiem . . . . 2·—
1265. Medal Elizy Orzeszkowej (J. Raszka) bronz. . . 10·—
1266. Medal jubileuszowy Muzeum Narodowego (K. Laszczka) bronz. . . . . . 10·—
1267. tenże srebrny . . . 30·—
1268. Jetton pamiątkowy Muzeum Narodowego, bronz. 1·50
1269. — tenże srebrny . . . 3·—
1270. Jetton jubileuszowy Muzeum Narodowego, bronz. 1·50
1271. — tenże srebrny . . . 3·—
1272. Medal jubileuszowy miasta Cieszyna, bronz. . 5·—
1273. tenże srebrny . . . . 10·—
1274. Medal jubileuszowy Mikołaja Reja (J. Raszki) bronz. 6·—

Korzystać z cennika monet i medali oraz pośrednictwa Redakcyi mają prawo wyłącznie Członkowie Towarzystwa numizmat. i Prenumeratorzy „Wiadomości num.-arch."

Nakładem Towarzystwa numizmatycznego. Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie.